

DROGA KRZYŻOWA DLA KOBIET

Starogard Gdański, 24.03.2023

Dk. Filip Michalski

Przemierzamy różne drogi. Po jednych kroczymy z entuzjazmem, z innych wolelibyśmy uciec, jeszcze inne, choć trudne, przynoszą poczucie, że było warto, bo są owoce. W Wielkim Poście Pan Bóg pokazuje nam drogę wyjątkową, nie do porównania z żadną inną – swoją Drogę Krzyżową. On sam chce nas nią poprowadzić, chce pójść nią razem z nami, bo to jest Jego droga.

Wyobraź sobie, że patrzysz z wysoka na cały świat. Zobacz różnorodność świata przyrody i kultur. Pomyśl o ludziach. Jedni są bogaci, inni umierają z głodu. Jedni mają piękne, kochające rodziny, inni czują się zupełnie samotni. Jedni żyją w pokoju i bezpieczeństwie, inni pośród piekła wojny.

Tak naprawdę, dzisiejszy świat niewiele różni się od świata sprzed nieco ponad dwóch tysięcy lat. Wtedy to Pan Bóg, patrząc na ten świat w całej tej jego różnorodności, stał się człowiekiem. Po co?

Bo miłość nie manipuluje, ani nie zmusza do niczego, więc Bóg, który jest Miłością, nie trzyma człowieka na smyczy i nie łapie go za rękę, kiedy ten chce popełnić zło. Ale jednocześnie Bóg nie potrafił biernie przyglądać się cierpieniu ludzi, których kocha bardziej nawet, niż najlepszy rodzic kocha swoje dziecko. Bóg stał się więc jednym z nas, żeby przekazać każdemu z nas najważniejszą wiadomość: taki jak jesteś teraz, jesteś wart, żeby kochać cię bezwarunkowo i to aż do końca. Bo miłość lepiej wyrażają czyny, niż słowa. A często najlepiej wyraża ją po prostu obecność i bliskość.

Pójdźmy za Panem Jezusem w Drodze Krzyżowej kontemplując Jego miłość wobec nas. Przejdziemy tę drogę wraz ze świętymi kobietami. Poznamy niezwykle kobiety, które będą się za nami wstawiać a swoim przykładem wskażą nam rozwiązanie tych wielkich i mniejszych trudności. Spróbuj Jemu w tej modlitwie ofiarować wszystko, to co przeżywasz w tym momencie. Pozwól mu dotknąć swojego kobiecego serca.

Stacja I

Pan Jezus skazany na śmierć

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Pan Jezus, niewinny, w oczach ludzi wydawał się kimś, kogo trzeba zabić. Bo jest niewygodny, mówi rzeczy, które się nie podobają, jest za bardzo niezwykły – przecież uzdrawia, wskrzesza, uwalnia.

Sądzenie, ocenianie, wydawanie wyroków o drugim człowieku to jedna z najczęstszych chorób serca i duszy. Przyczyn jest wiele: zazdrość, kompleksy, własne nieuporządkowanie i wiele innych. Jak trudno pozbyć się tej choroby. Gdybyśmy miały możliwość wydawania wyroków, być może byłoby wielu niewinnie skazanych.

Święta Teresa Benedykta od Krzyża jest Doktorem Kościoła i Patronką Europy. Pochodziła z zamożnej żydowskiej rodziny, jednak przyjęła wiarę katolicką. Wstąpiła do karmelitanek bosych. Zabrana przez hitlerowców z klasztoru, została zamordowana w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1942 r. Podobnie jak Chrystus, miała wybór w przyjęciu śmierci. Wielokrotnie ostrzegana przez przyjaciół mogła uciec. Pozostała jednak z siostrami. W czasie aresztowania powiedziała do swojej siostry Róży: „Chodź, idziemy cierpieć za swój lud”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Piosenka: Modlitwa o miłość | Mocni w Duchu official

STACJA II

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Opuszczony i niezrozumiany przez swoich najbliższych. Mógłby wołać, udowodniać, że naprawdę jest Królem, że mówi prawdę, że jest posłany przez Ojca. On tymczasem bierze Krzyż. Często mamy tendencję do udowadniania swoich racji, przekonywania, nawet za cenę krzyków, awantur i obrażania się. Zachowujemy się zupełnie inaczej, niż uczy Pan. Sprzedajemy tych, których kochamy. Sprzedajemy Jezusa za cenę wygody, chcąc uniknąć cierpienia.

Święta Józefina Bakhita jako kilkuletnia dziewczynka została porwana przez arabskich handlarzy niewolników. Wielokrotnie gwałcona, sprzedawana i poniżana doświadczyła licznych cierpień. Została wykupiona przez włoskiego konsula, który zabrał ją do Włoch, gdzie pracowała jako opiekunka do dzieci. To tam odkryła wiarę, przyjęła sakramenty i wstąpiła do zakonu.

Podobnie jak Chrystus, doświadczała pogardy i została sprzedana przez ludzi, którzy sądzili, że mają do niej prawo. Znosiła krzyż odrzucenia, stając się bardzo podobną do swojego Mistrza z Nazaretu. Nie traciła nadziei, powtarzając: „Jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość”.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA III

Pan Jezus upada po raz pierwszy

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Jezus niosąc ciężką belkę na ramionach niespodziewanie upada. Upadek rani Jego zmęczone i pobite ciało. Dla jednych to świetne widowisko, jeszcze inni przechodzą obojętnie. Są i tacy, którzy chcieliby pomóc, ale boją się iść za głosem miłosierdzia i współczucia. Gdy patrzymy na człowieka upadającego w grzech, często reagujemy jak tłum wokół udręczonego Pana. Trudno jest pochylić się z miłością i pomóc skutecznie, stosownie do potrzeb, z wrażliwością i cierpliwością. Tak jak uczy Chrystus.

Święta Matka Teresa z Kalkuty założyła setki domów pomocy. Nie potrafiła przejść obojętnie obok leżącego na ulicy człowieka. Była wymagająca wobec siostr ze swojego zgromadzenia i uparcie, z wielką determinacją niosła pomoc. Znalazła w sobie dość siły, by realizować wielkie pragnienia Boże, które się w niej rodziły. Uczyła kochać sercem wrażliwym i zdolnym nieść konkretną pomoc. Wielokrotnie powtarzała: Największą chorobą naszych czasów nie jest trąd czy gruźlica, lecz raczej doświadczenie tego, że się jest niechcianym, porzuconym, zdradzonym przez wszystkich. Największym złem jest brak miłości i miłosierdzia.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA IV

Jezus spotyka swoją matkę

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Jezus idzie dalej. I nagle Jego oczy napotykają spojrzenie Matki. Maryja tak niewiele mogła Mu dać w tym momencie, a dała tak wiele – przez spojrzenie pełne miłości. Jak często nie ma nas tam, gdzie być powinniśmy, jako żony, matki, przyjaciółki. Przebiegamy obok oczu męża, dziecka, koleżanki, które potrzebują chwili naszego zatrzymania i spojrzenia ze zrozumieniem.

Święta Joanna Beretta-Molla była lekarzem, żoną i matką czwórki dzieci. Z wielkim trudem urodziła czworo dzieci. Przy czwartym wykryto u niej chorobę nowotworową. Stała przed dylematem wyboru między własnym zdrowiem a życiem dziecka. Zdecydowała, że chce ratować dziecko bardziej niż siebie. Zmarła, mając 39 lat. Po jej śmierci jej mąż powiedział: „Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu – jako matki i jako lekarza – że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Piosenka: Matko, która nas znasz - piękna pieśń religijna

<https://www.youtube.com/watch?v=F4hLQlhjIVE>

STACJA V

Szymon pomaga nieść krzyż Jezusowi

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Droga staje się coraz trudniejsza. Pan zatrzymuje się, już nie ma siły iść dalej. Któryś z żołnierzy zauważa to i na siłę wyciąga z tłumu przypadkowego mężczyznę. Zabiera belkę z ramion Jezusa i nakładają na ramiona mężczyzny. Pan potrzebuje pomocy. Również naszych rąk. Zdrowe nogi mogą zanosić dobro i łagodność tam, gdzie On chce je zanieść. Popatrz na tak wiele dobra, którym obdarzył cię Bóg, abyś mogła być Jego posłańcem.

Błogosławiona Maria Quattrocchi miała pragnienie, aby stworzyć prawdziwie szczęśliwy związek. Luigi i Maria są pierwszą w historii parą małżeńską wspólnie wyniesioną na ołtarze. Zakochani w sobie małżonkowie poświęcili się służbie potrzebującym w Kościele. Maria mawiała: Jezus nas bardzo miłuje, dlatego chce, żebyśmy pomogli Mu zbawiać dusze, niosąc Jego krzyż. Zróbmy to z miłością i dla miłości, nie z przymusu jak Cyrenejczyk. Maria tak definiowała wspólne szczęście: Małżonkowie, aby stworzyć jedność dwojga, żyć jednym życiem, muszą się wyrzekać przywiązania do samych siebie, egoistycznego koncentrowania się na sobie. Ofiara czyni człowieka wolnym, obdarza prawdziwą wolnością, która napawa radością.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Krew i pot mieszają się na twarzy Jezusa. Pan widzi coraz słabiej, potyka się. Weronika, idąc obok, zauważa tę trudność. Podchodzi odważnie, by uczynić gest miłosierdzia. Ociera opuchniętą twarz delikatnie, aby nie zadać dodatkowego bólu. Okazywanie miłosierdzia jest wezwaniem dla każdej kobiety. Pan wskazał św. Faustynie trzy drogi bycia miłosierną wobec bliźnich: czyn, słowo i modlitwa. Dziękujmy Bogu za serca kobiet, które noszą w sobie nieustanną troskę o drugiego człowieka, które są miłosierne i czujne jak Weronika.

W Dzienniczku św. Faustyny czytamy: Miłość nie polega na słowach ani na uczuciach, ale na czynie. Wielka miłość rzeczy małe umie zamieniać na rzeczy wielkie. Dopomóż mi, Panie, aby słuch mój był miłosierny, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich. Dopomóż mi, Panie, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze spieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA VII

Pan Jezus upada po raz drugi

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Upadek boleśniejszy od pierwszego. Żołnierze tracą cierpliwość. Ten Skazaniec opóźnia drogę, znowu leży. Budzi się w nich agresja. Także nasza niecierpliwość boleśnie rani innych. Często ma być tak, jak ja chcę. Ma być w czasie, w jakim ja chcę. A drugi człowiek potrzebuje więcej zrozumienia, cierpliwości i uśmiechu wobec swoich nie powodzeń, a nie agresji.

Święta Monika żyjącą w IV wieku nie miała łatwego życia. Doprowadziła do nawrócenia męża, który tuż przed śmiercią przyjął chrzest. Pozostała do końca życia wdową pochłoniętą troską o dzieci. O tej niezwykle cierplivej matce dowiadujemy się z wyznań św. Augustyna, jej syna: Nie potrafię wyrazić słowami, jak bardzo mnie kochała i o ile bardziej cierpiała, rodząc mnie do życia duchowego, niż wtedy, gdy mnie wydawała na świat. Matka powiedziała mi – z największym spokojem, z taką pogodą, jaką daje zupełna ufność – iż wierzy, że zanim odejdzie z tego świata, ujrzy mnie wierzącym.

Któryś za nas cierpiał rany...

Piosenka: To nie gwoździe Cię przybiły

<https://www.youtube.com/watch?v=32s9Z8qjoqs>

STACJA VIII

Jezus pociesza płaczące niewiasty

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Na drodze Pana stają płaczące kobiety. A On nie chce tego płaczu. Chce, aby Krew nie została przelana nadaremno. Bardzo łatwo jest użalać się nad sobą. Często wyolbrzymiamy nasze problemy. Z tego rodzą się pretensje, powstają mury, a my przestajemy rozmawiać, obrażamy się. A Pan uczy wznoszenia oczu ku Ojcu w nadziei, nawet na Drodze Krzyżowej.

Służebnica Boża Małgorzata Occhiena, mama św. Jana Bosco była nieugięta w wymaganiach. Idąc na Mszę świętą, mówiła do dzieci: Czy wiecie, dlaczego daję wam dzisiaj nowe ubrania? Pragnę, aby czystość ubrania przypominała wam piękność duszy. Co nam da piękne ubranie, gdyby dusza była splamiona grzechem? Pamiętajcie, że Bóg was widzi.

Małgorzata stała się pierwszą współpracownicą świętego syna. Oddała się bez reszty pracy dla rzecz jego ubogich wychowanków. Przekazała im cały swój majątek. Wszystko, co miała. Do końca życia pracowała wśród ubogich.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA IX

Jezus upada po raz trzeci

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Trzeci upadek, głowa Jezusa mocno uderza o ziemię. Jak trudno jest znaleźć w sobie siły, żeby wstać. Jezus jednak wstaje, bo nie wszystko się wypełniło. Znamy dobrze momenty dojścia do ściany nie mocy. Związana jest ona z najbliższymi, z pracą, szkołą, grzechem, chorobą, z własnym sercem. Jak trudno nam czasem wstać rano z łóżka. A tymczasem wystarczy postanowić, że chce się czynić dobro: wstanę, spróbuję, podniosę głowę i zaufam! A Pan zadba o resztę.

Święta Katarzyna Tekakwitha jest pierwszą Indianką, która została ogłoszona świętą. Była prześladowana z powodu wiary. Swoje życie poświęciła na uczeniu dzieci modlitwy oraz opiekowała się osobami chorymi i starszymi.

Jej mottem były słowa: „Kto może powiedzieć mi, co jest najbardziej przyjemne dla Boga, abym mogła to czynić”. Zmarła w wieku 24 lat. Jej życie i wytrwałość w wierze stały się inspiracją dla rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA X

Jezus z szat obnażony

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Wycieńczony Pan staje, a ktoś ściąga belkę z Jego ramion. Potem czyjeś silne ręce chwytają Go i brutalnie zdzierają szatę, która mocno przywarła do ubiczowanego ciała. Mało kto na świecie ma doświadczenie takiego ogołocenia i poniżenia. Chrystus, stojąc nagi, wskazuje na godność dziecka Bożego, którą można zachować w każdej sytuacji. Tej godności nikt nie jest w stanie odebrać. Można być nagim, zachowując godność i czystość. A można mieć wszystko, najpiękniejsze ubrania, pozycję społeczną, i ulegać nieczystości, zachęcając do niej innych.

Błogosławiona Laura Vicuna po śmierci ojca zamieszkała wraz z mamą i siostrą. Laura uczęszczała do szkoły prowadzonej przez siostry salezjanki, gdzie odkrywała swoje powołanie. Bardzo cierpiała widząc niemoralne życie matki oraz gdy była prześladowana przez swojego ojczyma. Ofiarowała swoje życie w intencji nawrócenia matki i gdy została brutalnie pobita przez ojczyma, przed śmiercią wyznała swoją ofiarę matce, która nawróciła się. Laura mawiała: „Myśl o Bogu pomaga mi, pociesza i towarzyszy mi wszędzie, gdziekolwiek się znajdę, w szkole czy na podwórku. Chcę zrobić wszystko, co w mojej mocy, by Bóg był znany i kochany”.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA XI

Pan Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Trudno wyobrazić sobie okrucieństwo tej sceny. Sposób, w jaki się to dokonało, bezduszna atmosfera i straszny pośpiech, bo trzeba zdążyć przed Paschą. Krew Chrystusa jest wylana także za mnie. Pan zostawił Ją w każdej Eucharystii. Jak często przechodzimy obok Niej w pośpiechu. Nierzadko zdarza się nie zauważyć, że Msza nie tylko się zaczęła, ale i się skończyła. Myśli rozbiegały się w różne strony, ale nie udało się zatrzymać przy Najświętszym Ciele i Krwi.

Święta Teresa z Lisieux była karmelitanką i doktorem Kościoła. Początkowo nie chciano jej przyjąć do zakonu, jednak Święta Teresa była wytrwała i udało się jej zrealizować to pragnienie. Napisała: Moim powołaniem jest Miłość. Pewnej niedzieli, gdy zamykałam książkę do nabożeństwa, wysunął mi się obrazek przedstawiający Pana Jezusa na krzyżu, także widziałam tylko jedną Boską ranę, przebitą i zakrwawioną. Serce mi pękało z bólu na widok tej krwi przenajdroższej, spływającej na ziemię, podczas gdy nikt nie spieszył, by ją zebrać. Postanowiłam trwać pod krzyżem, przyjmować tę niebieską rosę zbawienia i wylewać ją na dusze”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Piosenka: Rozpięty na ramionach

STACJA XII

Pan Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Kalwaria. Zostań przez krótką chwilę w ciszy przy umierającym Panu.

Krew Pana przelana jest także za moje życie, abym była święta, abym mogła być szczęśliwa i uszczęśliwiać innych. Krew Pana przelana, abym mogła nieść królestwo Boże, abym mogła żyć wiecznie blisko Boga i moich ukochanych. Zaprasza mnie do pokochania siebie samej w sytuacjach, w których jest mi najtrudniej. W tej Drodze Krzyżowej pomóż mi, Jezu, pokochać siebie tak, jak Ty mnie ukochałeś. „Niech śmierć Twoja, Panie, wyda swój owoc. Od zła mnie zachowaj i prowadź do Życia. Widzę w nadziei blask Zmartwychwstania. Życie oddałeś za mnie. Ufam Ci.”

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA XIII

Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Słońce się zaćmiło, ziemia zadrżała, wszystko się wykonało i nastąpiła cisza. Ręce kochającej Matki przyjmują bezwładne ciało Syna. Głęboko w sercu każdej z nas wypisane jest zaproszenie Boga do macierzyństwa. Nie zależnie od tego, czy jest to macierzyństwo cielesne, czy duchowe, każda z nas może przeżyć je najpiękniej, jak potrafi.

Święta Teresa Ledóchowska wstąpiła do zakonu urszulanek, gdzie poświęciła się pracy z młodzieżą. Bardzo zależało jej na rozwoju młodzieży. Pozwolono jej na wyodrębnienie nowej gałęzi zakonu urszulanek, mającej ewangelizować poprzez pracę wychowawczą. Doceniała rolę kobiet w kształtowaniu dzieci. Żyła całkowicie poświęcając się dla innych. Pogodę ducha uznawała za świadectwo więzy z Chrystusem: Obym tylko miłować umiała! Spalać się miłością – tak pisała w przeddzień złożenia ślubów zakonnych.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA XIV

Jezus złożony do grobu

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Bóg milczy. Obok wartownicy, którzy nic nie poradzą, kiedy Pan powstanie z martwych. Maryja z wiarą w sercu, a uczniowie doświadczają niepewności. Kiedy przychodzi „noc” w naszym życiu, mamy zawsze wybór. Możemy odejść zniechęcone, narzekać albo możemy ustrzec wiarę i doczekać się tego, co następuje po Wielkiej Sobocie. Pan obiecał: „wystarczy ci Mojej łaski”. A my w naszej „nocy” tak często zapominamy o Jego słowach, o najważniejszych spotkaniach z Nim, kiedy dokonywał cudów.

Błogosławiona Aniela Salawa pracowała jako służąca w Krakowie. Fascynacja miastem i jego pokusami została przerwana nagłą śmiercią siostry. Ten moment był kluczowy na drodze jej nawrócenia. Poznawszy ciężki los służących, starała się im ulżyć. Opiekowała się młodymi dziewczętami, które przyjeżdżały do Krakowa w poszukiwaniu pracy. Nie przywiązywała wagi do rzeczy doczesnych. Nie czyniła starań o żadne oszczędności. Od ludzi jej wrogich doznawała wiele przykrości i upokorzeń. Promieniowała czystością duszy. Miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej, Męki Pańskiej i Eucharystii: „Panie, żyję, bo chcesz. Umrę, bo każesz. Zbaw mnie, bo możesz”.

Któryś za nas cierpiał rany

Piosenka: Nawróć nas Panie https://www.youtube.com/watch?v=_bHLU3hxlo0

ZAKOŃCZENIE

Na koniec tej Drogi Krzyżowej, którą przeszliśmy wraz ze Świętymi Kobietami pomódlmy się o łaskę doświadczenia obecności Boga w naszych zmaganiach, zranieniach, poczuciu opuszczenia i ciemności.

W każdym i w każdej z nas musi coś umrzeć. Czasami potrzebujemy zacząć od początku. I to piękne, że nasza wiara pozwala nam na to. Że Jezus nie poszedł na drogę krzyżową, by ona w nas nic nie zmieniła. Droga Krzyżowa pokazuje nam, że możemy zacząć od początku.

Pomódlmy się o łaskę nadziei mimo wszystko. Żebyśmy pośród absurdu krzyża rozpoznawali ślady zmartwychwstania. I żebyśmy umieli żyć tak, żeby ludzie, których spotykamy mogli rozpoznać te znaki zmartwychwstania w naszym stylu życia. Choćby w tej prostej wierze w Jego obecność, w tej nadziei mimo wszystko i w naszej małej codziennej miłości.

Któryś za nas cierpiał rany...